

Ogłoszenia Parafialne: Dziś w naszej parafii obchodzimy Uroczystość IX Rocznicy Konsekracji naszego kościoła. Kościół to dom Boga. Dziękujemy Panu Bogu za tę świątynię. W naszych modlitwach wspominamy wszystkich dzięki którym ten kościół został zbudowany i prosimy o Boże błogosławieństwo dla żyjących a o radość wieczną dla zmarłych, zwłaszcza dla pierwszego budowniczego Ks. Proboszcza Stanisława Zolicha w 27 rocz. śmierci, którą dzisiaj obchodzimy. W dniu dzisiejszym przypada wspomnienie Św. Antoniego z Padwy - odpust w Rzęsce i w Bronowicach Małych. Nabożeństwo Czerwcowe dziś o godz. 17.30 a w dni powszednie tygodnia po Mszy Św. o godz. 18.00. W tym tygodniu: w poniedziałek wspomnienie bł. Michała Kozala, we wtorek bł. Jolanty, w czwartek wspomnienie Św. Brata Alberta Chmielowskiego. W środę /16 czerwca/ Zebranie Akcji Katolickiej naszej parafii, które rozpoczyna się Mszą Św. o godz. 18.00. Bóg zapłać za sprzątanie i udekorowanie kościoła rejonowi ul. Brzezińskiego, a do sprzątania w sobotę od godz. 9.00 zapraszamy rejon Rząski. Bardzo serdecznie dziękujemy młodzieży naszej parafii za przeprowadzenie zbiórki na budowę świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Zebraliśmy i przekazaliśmy 1240 zł. Wszystkim ofiarodawcą Bóg zapłać.

Intencje Mszałne 14 - 20 czerwca 2010 r.

Poniedziałek 14 czerwca 2010 r.	7.00	+ Zofia i Jan Rusnarczyk
	18.00	+ Antoni Solawa
Wtorek, 15 czerwca 2010 r.	7.00	Dziękczynna w 20 rocz. ślubu Małgorzaty i Andrzeja z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy
	18.00	Dziękczynna w 3 rocz. urodzin Marysi z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy
Środa 16 czerwca 2010 r.	7.00	+ Emma i Antoni
	18.00	Dziękczynna w 14 rocz. urodzin Pawła z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy
Czwartek, 17 czerwca 2010 r.	7.00	Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy dla mieszkańców rejonu ul. Myczkowskiego i ul. Wierzyńskiego
	18.00	+ Krzysztof Lipiarski /od chrzestnego i kolegi Andrzeja/
Piątek, 18 czerwca 2010 r.	7.00	Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo dla wnuków
	18.00	+ Jadwiga i Franciszek Morda
Sobota, 19 czerwca 2010 r.	7.00	+ Jan Nowak
	18.00	+ Józef i Emilia Celarsey
XII Niedziela Zwykła 20 czerwca 2010 r.	7.30	+ Janina i Władysław Gołąbowie i zmarli z Rodziny
	9.00	Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo dla Łucji i Jana
	10.30	+ Marian Zabierowski w 22 rocz. śmierci oraz Rodzice i Teściowie Władysław Skalski, Jan Machowski
	12.00	+ Janina i Eugeniusz Kołton
	18.00	Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej Nieustającej Pomocy dla Ks. Proboszcza Jana /od chóru/

Nasza Parafia w Internecie: www.mydlniki.diecezja.pl



MAGNIFICAT

Pismo Parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Krakowie - Mydlnikach * nr 158 * 13.06.2010 r.

XI NIEDZIELA ZWYKŁA ROCZNICA KONSEKRACJI NASZEGO KOŚCIOŁA

PIERWSZE CZYTANIE z 1 Księgi Królewskiej

Salomon stanął przed ołtarzem Pana wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciągnąwszy ręce do nieba, rzekł: "O Panie, Boże Izraela! Nie ma takiego Boga jak Ty, ani w górze na niebie, ani w dole na ziemi, tak zachowującego przymierze i łaskę względem Twoich sług, którzy czczą Cię z całego swego serca. Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem. Zważ więc na modlitwę Twego sługi i jego błaganie, o Boże mój, Panie, i wysłuchaj to wołanie i tę modlitwę, w której dziś Twój sługa stara się ubłagać Cię o to, aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. Jest to miejsce, o którym powiedziałeś: «Tam będzie moje Imię», tak aby wysłuchać modlitwę, którą zanoszą Twój sługa na tym miejscu. Dlatego wysłuchaj błaganie Twego sługi i Twego ludu, Izraela, ilekroć modlić się będzie na tym miejscu. Ty zaś wysłuchaj na miejscu Twego przebywania w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebacź!"

1Krl 8,22-23.27-30

DRUGIE CZYTANIE z 1 Listu Św. Pawła do Koryntian

Bracia: Jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego

niż ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta, a wy nią jesteście.

1Kor 3,9b-11.16-17

EWANGELIA wg ś. Jana

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspinał się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: "Zacheuszu, zejźdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu". Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widząc to szemrali: "Do grzesznika poszedł w gościnę". Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: "Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórną". Na to Jezus rzekł do niego: "Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zgineło".

Łk 19,1-10

NABOŻEŃSTWO CZERWCOWE
Niedziela - 17.30, dni powszednie tygodnia - po Mszy Św. wieczornej

Gdzie jest moja parafia?

Przed księdzem staje para młodych ludzi. Trzymają się za ręce, są uśmiechnięci i radosni: „My w sprawie ślubu. Chcemy ślubować w tym kościele, bo bardzo nam się podoba”. Którego kapłana nie ucieszy taka decyzja? „Proszę Państwa, bardzo się cieszę z Waszej decyzji, ale zdaje się, że nie jesteście z naszej parafii. W takiej sytuacji potrzebna jest zgoda księdza proboszcza narzeczonego lub narzeczonej. Narzeczone, wyraźnie zakłopotana, mówi, że jej blok chyba należy do kolegiaty, ale ona chodzi do kościoła na Brzezinki, bo tam jej najbardziej się podoba”. Narzeczone nie traci jednak rezonu. Mówi odważnie: „Przecież to XXI wiek, jesteśmy w Unii Europejskiej i w Strefie Schengen i chyba granic nie ma w Kościele. Czy w każdym kościele jest inny Pan Bóg? - pyta wyzywająco”.

Znak naszych czasów?

Wydaje się, że postawa tych młodych ludzi nie jest odosobniona, jednostkowa i że zjawisko to zaczyna narastać. Coraz więcej wiernych na temat swojej parafii dowiaduje się dopiero przy okazji zgłoszenia ślubu czy chrztu dziecka. Problem pogłębił się po wprowadzeniu katechezy do szkół, co doprowadziło do osłabienia więzi dzieci i młodzieży, a także ich rodziców, z rodzimą parafią. Widać to szczególnie w dużych miastach. Tam życie mieszkańców realizuje się w różnych częściach miasta, zanika społeczność sąsiedzka. Typ wielkomiejskiego myślenia dotyka też coraz bardziej społeczność wsi, chociaż jeszcze tam, w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym, świat oparty jest na tradycyjnych, silnych, lokalnych więziach społecznych. W tym świecie przynależność do parafii jest jeszcze czymś naturalnym.

Pobożna turystyka

Dzisiaj, kiedy odległość nie stanowi problemu i w promieniu kilku kilometrów jest kilka świątyń, wierni mają możliwość swobodnego wyboru miejsca i czasu praktyk religijnych. Jakże różne bywają powody wybierania kościołów chociażby na niedzielną Eucharystię.

Czasami jest to przywiązanie do świątyni lat dzieciństwa i młodości, innym razem szukanie kościoła, gdzie liturgia trwa najkrócej... Jedni zimą chodzą do klasztoru, bo tam najcieplej, a latem „Na skarpę”, bo tam dużo ławek przed kościołem. Jednym nie podoba się wystrój świątyni, innym denerwuje „politykujący” ksiądz, jeszcze inni szukają kościoła, gdzie liturgia jest dobrze przygotowana. Jeszcze inni w świątyni szukają doznań estetycznych. Czasami uczestnictwo we Mszy św. połączone jest z rodzinnym spacerem, innym razem z turystyką. Opowiadało mi kiedyś młode małżeństwo, jak to postawiło sobie za cel podczas wakacji, że w każdą niedzielę będzie uczestniczyć we Mszy św. w innym kościele i nawet brakło im dwóch niedziel, by odwiedzić wszystkie świątynie w mieście. Trudno jednak nie oprzeć się pytaniu, co było tam ważniejsze: turystyka z pobożnym dodatkiem czy religijność z dodatkiem turystyki?

Po co parafia?

„Parafia - jak uczy Kodeks Prawa Kanonicznego - jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą pasterską pieczę, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi, jako jej własnemu pasterzowi” (kan. 515). I dalej: „Zasady ogólnej parafii powinna być terytorialna, a więc obejmująca wszystkich wiernych określonego terytorium” (kan. 518). Rolę parafii dowartościował Sobór Watykański II, jest ona jednocześnie wspólnotą i organizacją. Jest wspólnotą kościelną uprzywilejowaną i formalnie uznaną za taką. Teoretycznie przynajmniej parafia jest podstawową strukturą chrześcijańską, najmniejszą pastoralną jednostką Kościoła i zwyczajnym miejscem wzrostu życia chrześcijańskiego.

Skazani na parafię?

Zdaje się, że takie rozumienie parafii dalekie jest od świadomości wiernych. Hasłem naszych czasów jest wolność wyboru. Można wybrać wszystko albo prawie wszystko: lekarza rodzinnego, dowolną szkołę dla dziecka czy telefonicznego operatora.

Te możliwości wyboru nie pozostają bez znaczenia dla kościelnego myślenia. Tu jednak ta możliwość wyboru kończy się. Będąc mieszkańcem danego terytorium wierny staje się parafianinem. Współczesnemu człowiekowi trudno jest zrozumieć, dlaczego może wybrać wszystko, co odpowiada jego pragnieniom i oczekiwaniom, a w bardzo ważnej sferze religijnej jest „skazany” na konkretną parafię i konkretnych kapłanów. Pozornie jest w tym wiele racji. Czy jednak takie myślenie nie jest przejawem przewrażliwienia na punkcie poczucia wolności? Przecież w codziennym życiu wiele razy jesteśmy „skazywani” na przynależność - do gminy czy miasta, w których mieszkamy czy konkretnej spółdzielni mieszkaniowej. Nie buntujemy się w tych przypadkach. Czy nasz „bunt” z „przypisania” do parafii nie wynika czasem z chęci uwolnienia się z odpowiedzialności za parafię?

W czasach wolnego rynku

Wydaje się, że takie myślenie jest też efektem współczesnej mentalności, którą ktoś nazwał „supermarketową” - szukanie miejsca, gdzie można kupić produkty taniej i w przyjemnej atmosferze. Choć wiara to nie produkt, a wierny to nie klient, taka analogia wydaje się być uzasadniona, zwłaszcza gdy wierni traktują parafię - kościół jak zakład usługowy. Podstawowe zalety supermarketu to możliwość kupienia praktycznie wszystkiego w jednym miejscu oraz bardzo szeroki wybór proponowanego asortymentu, częste promocje. Wydaje się nam, że żyjemy coraz częściej na „wolnym rynku” parafii. Spojrzenie na parafię jak na supermarket może prowadzić do błędnych wniosków. Obu tych rzeczywistości nie wolno ze sobą utożsamiać. Wiara nie jest na sprzedaż, a spowiedź wielkanocna to nie to samo co przedświąteczna promocja. Natura wspólnoty parafialnej jest zupełnie inna niż supermarketu, ale o tym wiedzą ci, którzy są



tej wspólnoty żywymi członkami. Ludzie słabej wiary, którzy chcą korzystać tylko z niektórych posług Kościoła, szukają takiej świątyni, gdzie dostaną to, czego aktualnie potrzebują i co będzie ich najmniej kosztować pod względem wymagań.

Czy parafia jest jeszcze potrzebna?

Wydaje się, że parafia przeżywa kryzys. Ale czy w związku z tym mamy zrezygnować z instytucji parafii, formy ustabilizowanej i sprawdzonej, i powrócić do

niewykształconych jeszcze i niezorganizowanych wspólnot? Chyba trudno wyobrazić sobie Kościół w Polsce mający inną niż terytorialną strukturę. Chociaż mamy też parafie personalne, to wydaje się, że skupiają one jedynie wyselekcjonowaną grupę, zawiązującą się tylko od święta do święta, która nie ma nic wspólnego z zakorzenieniem i współodpowiedzialnością za wiarę innych i za ewangelizację. Szczególnie ważne w tym względzie jest stwierdzenie Jana Pawła II zawarte w adhortacji „Catechesi tradendae”: „Niektórzy - czytamy tam - może zbyt pochopnie uznali, że parafie są przestarzałe, że nawet zanikają, a na ich miejsce powinno się tworzyć małe wspólnoty, dogodniejsze i sprawniejsze. Ale czy się to podoba czy nie, parafia jest w dalszym ciągu miejscem, z którym chrześcijanie, nawet niepraktykujący, złączeni są ścisłymi więzami” (CT, 67). Tak jak nie wymyślono nad rodzinę lepszego środowiska dla pełnego rozwoju osobowości człowieka, tak nie ma poza parafią drugiego takiego miejsca w Kościele, w którym dokonywałyby się tak różnorodne spotkania wiernych z Chrystusem. Dobrze, aby o tym pamiętali wierni i duszpasterze. Dobrze, aby zamiast krytyki czy niezdrowej rywalizacji wspólnie budowali wspólnotę parafialną. Formułując różne postulaty pod adresem parafii, pytajmy przede wszystkim samych siebie: Co zrobiłem dla mojej parafii, co robię i co mogę zrobić?

autor: ks. Tadeusz Miłek, [Przewodnik Katolicki 37/2008](#)